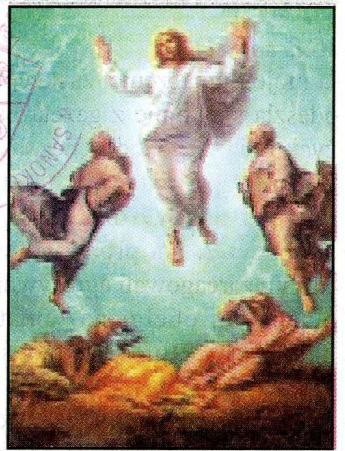


# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY



**8 grudnia**

Iz 42,1-4.6-7; Ps 29; Dz 10,34-38;

**Mk 1,6b-11**

**9 grudnia**

1 Sm 1,1-8; Ps 116b;

**Mk 1,14-20**

**10 grudnia**

1 Sm 1,9-20; 1 Sm 2,1.4-5.6-7;

**Mk 1,21-28**

**11 grudnia**

1 Sm 3,1-10.19-20; Ps 40;

**Mk 1,29-39**

**12 grudnia**

1 Sm 4,1-11; Ps 44;

**Mk 1,40-45**

**13 grudnia**

1 Sm 8,4-7.10-22a; Ps 89;

**Mk 2,1-12**

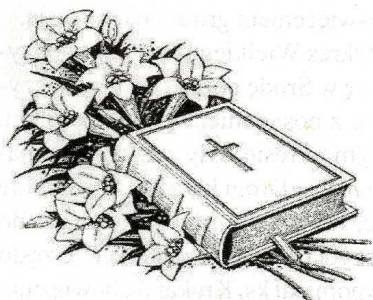
**14 grudnia**

1 Sm 9,1-4.17-19; 10,1a; Ps 21;

**Mk 2,13-17**

## WNUMERZE:

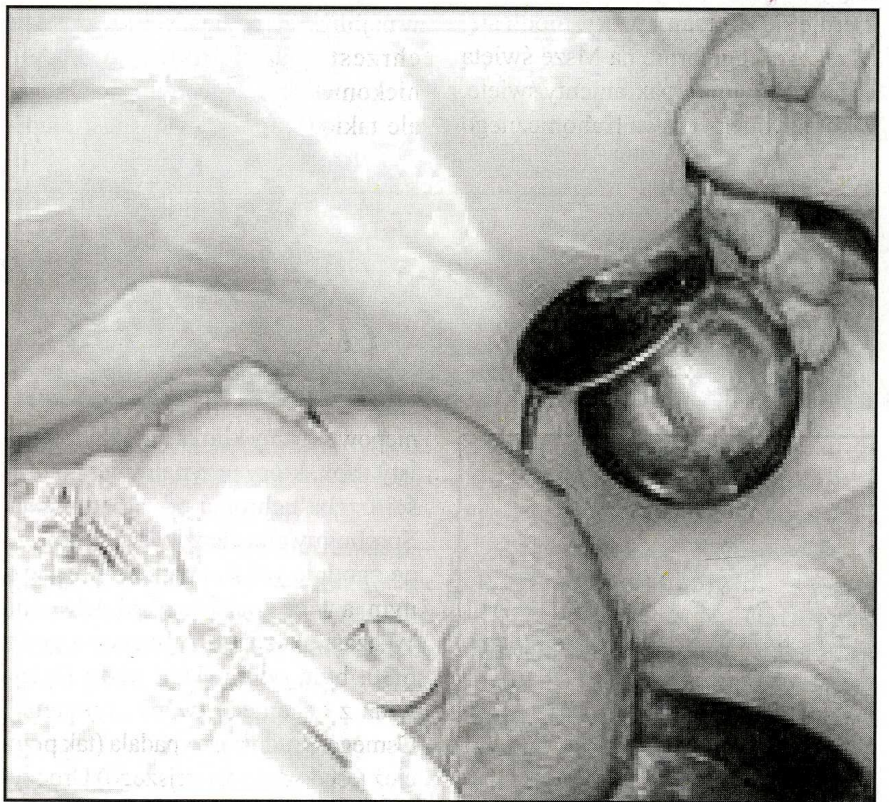
Posługa duszpasterska	
ks. Bartłomieja Krukara.....	2
Ogłoszenia i intencje.....	6
Pielgrzymka zaufania.....	8
Konferencja naukowa.....	10



Góra Przemienienia nr 2 (127) 8 stycznia 2006r.

Zbierzcie pozostałe ułamki...

**Kto może być rodzicem chrzestnym?**



Chrzest nad Jordanem to początek misji Jezusa Chrystusa. Wzruszają nas strugi wody spływające po twarzy Boga-Człowieka, który przyjmuje chrzest, choć nie popełnił żadnego grzechu. I przemawia do naszego serca głos Ojca z nieba ukazujący, kim On jest: „**Tyś mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie**” (Mk 1,11).

W ubiegłym roku w Święto Chrztu Pańskiego pisałem refleksje na temat: „**Kto może być ochrzczony?**” Dziś

pragnę rozwinąć temat podobny: „**Kto może być rodzicem chrzestnym?**” Wokół tego problemu rodzą się różne dyskusje, rozważania, a nawet konflikty. Nie ukrywam, że pobudziły mnie do napisania tych słów spotkania w kancelarii parafialnej w ostatnim czasie. Były to spotkania z dwiema osobami żyjącymi w związku niesakramentalnym. Czy mogą zostać matką chrzestną? Pierwsza kobieta zrozumiała (C.d. na s. 2)

(C.d. ze s. 1)

ła moje tłumaczenie, zaakceptowała, odeszła spokojnie z gazetą na temat życia religijnego rodzin bez sakramentu. Druga przyszła wraz z partnerem (modne dziś jest to określenie) wymusić decyzję. Na próbę wyjaśnienia tematu zareagowali agresywnie. Wysłuchałem obelgi na temat życia kapłanów. Było bardzo smutno i nieprzyjemnie.

Kto więc może być rodzicem chrzestnym? **Katechizm Kościoła Katolickiego** podaje, że „**rodzice chrzestni, powinni być głęboko wierzący, a także zdolni i gotowi służyć pomocą nowo ochrzczoneму, zarówno dziecku, jak i dorosłemu na drodze życia chrześcijańskiego**” (KKK 1255). A więc chrzestni powinni być nie tylko wierzący, ale „**głęboko wierzący**”. Człowiek „głęboko wierzący” to ten, który w swoim życiu kieruje się zasadami wiary, modli się, uczęszcza regularnie na Mszę świętą i często przyjmuje sakramenty święte. Z kolei Kodeks Prawa Kanonicznego

podaje, że chrzestnym może być ten, kto „jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić” (kanon 873). Wiadomo, że małżonkowie żyjący w związkach niesakramentalnych nie mogą przystępować do Komunii świętej, co wyraźnie zostało podkreślone jeszcze raz już po wyborze Ojca Świętego Benedykta XVI przez Kongregację Doktryny Wiary. Osoba taka nie może pełnić funkcji rodziców chrzestnych, ponieważ jest ona zbyt poważnym obowiązkiem, by mogła zostać powierzona osobom, które same mają nieuporządkowane życie moralne.

Jak więc wybierać rodziców chrzestnych? Rodzice chrzestni powinni być tak wybierani, aby dawali ochrzczoneму dziecku „**przykład żywej wiary**”. Jeśli takich osób nie ma w najbliższej rodzinie warto poszukać chrzestnych w dalszym kręgu, niekoniecznie z grubym portfelem, ale takich, których wiara jest niena-

ganna, aby naprawdę mogli być dla dziecka świadkami wiary.

„**Jezus chrzcic was będzie Duchem Świętym**” (Mk 1,8 – **dzisiejsza Ewangelia**) – mówił do swoich słuchaczy Jan Chrzciciel. Ten chrzest w imię Trójcy Świętej, w mocy Ducha otrzymują ci, którzy uwierzyli, lub też, którym mocną, prawdziwą wiarę obiecują przekazać rodzice. Praktyka chrztu dzieci od niepamiętnych czasów należy do Tradycji Kościoła, a wyraźne je świadectwa pochodzą z II wieku. Przypuszcza się także, że już w czasach apostoelskich, gdy całe domy przyjmowały chrzest (por. Dz 16,15; 18,8; 1 Kor 1,16), chrzczono także dzieci. Nie wolno jednak traktować tego sakramentu jak magicznego widowiska. Musi być najpierw wiara w życiu rodziny i mocna, głęboka wiara chrzestnych, aby sakrament chrztu był owocny. Wraz z nim rośnie w dziecku Boże życie, aż do pełnego poznania, że Jezus jest Synem Bożym i uwielbiania wraz z Nim całej Trójcy Świętej.

*ks. Tomasz Grzywna*

## *Posługa duszpasterska ks. Bartłomieja Krukara (1933 – 1938)*



(C.d. z poprzedniego numeru)

### *4. Ważniejsze wydarzenia z życia parafii.*

Trudno jest ująć to wszystko, co wydarzyło się w ciągu pięciu lat pasterskiej posługi w Sanoku ks. Bartłomieja Krukara, wszak rok liturgiczny stale jest taki sam, niezmienny. Niemniej zachodziły tu takie wydarzenia czy uroczystości, które miały swój

niewpowtarzalny klimat, rzekłbym swoisty urok, który przynajmniej po części trzeba uchronić od zapomnienia. Spróbujmy prześledzić życie parafialne zgodnie w kalendarzem liturgicznym, a więc począwszy od Adwentu. W czasie każdego Adwentu o godz. 6:30, była odprawiana Msza święta wraz z kazaniem zwana „roratami”. Ósmego grudnia przypadała (tak przecież jest do dnia dzisiejszego) Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tłumaczył jaki charakter powinien mieć Adwent: „W czasie Adwentu nie wolno urządzać żadnych zabaw ani wesel”<sup>1</sup>. Zachęcał do przystępowania do spowiedzi świętej, aby Boże Narodzenie przeżywać w zjednoczeniu z Bogiem<sup>2</sup>. Każdego roku przypominał ks. Krukar o właściwym zachowaniu się na Mszy św. zwanej „pasterską”. Tak było już podczas pierwszej jego tu pasterki: „Proszę o spokojne i przyzwoite zachowanie

się na pasterce – tego wymaga miejsce święte (Dom Boży) i Najświętsza Ofiara Mszy św.”<sup>3</sup>. Z okresem Świąt Bożego narodzenia łączyła się zawsze kolęda. Ofiary składane podczas tej kolędy były przeznaczane na posadzkę w kościele, o czym ks. Krukar wobec trudnej sytuacji materialnej czasem przypominał, choć bez natarczywości, mimo, że groziły mu sądy<sup>4</sup>. W sali „Sokoła” bywały jasełka<sup>5</sup>. Każdego roku, dnia 2 lutego, przypadała uroczystość Matki Bożej Gromnicznej (obecnie Święto Ofiarowania Pańskiego), co łączyło się i nadal łączy z poświęceniem gromnic i procesją.

Okres Wielkiego Postu rozpoczynał się w Środę popielcową, co łączyło się z posypaniem głów popiołem. W tym okresie były odprawiane nabożeństwa Drogi krzyżowej, Gorzkie Żale, rekolekcje przygotowujące do przeżycia Świąt paschalnych. Często przypominał ks. Krukar o obowiązują-

cych postach czy raczej wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Charakterystycznym przejawem tamtych czasów były osobne rekolekcje dla sług czy służących dziewcząt. Zawsze padała zachęta: „Zachęcam wszystkie służące do wzięcia udziału w tych rekolekcjach a chlebobawców i chlebobawczynie, by ułatwiały służącym udział”<sup>6</sup>. Po rekolekcjach dla służących odbywały się rekolekcje dla inteligencji, pań i panów<sup>7</sup>. Rozpocynały się one w sobotę przed którąś niedzielą Wielkiego Postu i trwały do czwartku włącznie. Osobno była spowiedź dla pań, a po nich spowiadali się panowie<sup>8</sup>. Była też dodatkowa spowiedź „dla robotników fabrycznych”<sup>9</sup>. Były głoszone także rekolekcje dla „szkoły przemysłowej”<sup>10</sup>. W roku 1938, w dniach 21-24 marca, były głoszone rekolekcje dla „Stowarzyszenia Sług (Zytek)”, gdzie jest podany szczegółowy program<sup>11</sup>. Czasem dowiadujemy się kto prowadził te rekolekcje, jak np. w roku 1936 o. Józef Antoniewicz, jezuita ze Starej Wsi<sup>12</sup>, a w roku 1938 także jezuita starowiejski, o. A. Dyl<sup>13</sup>. Wydaje się, że jezuita byli częstymi rekolekcjonistami w naszej parafii.

Bardzo ciekawy przebieg miały uroczystości związane z **Triduum Sacrum** (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota). Z programu dowiadujemy się, że:

„W Wielką Środę, Czwartek i Piątek (...) o godz. 3 po południu odbędzie się nabożeństwo kościelne zwane Ciemną Jutrznia. Nabożeństwo składa się z psalmów mesjańskich odnoszących się do męki P. Jezusa i z trenów czyli narzekania proroka Jeremiasza nad upadkiem Jerozolimy. Upadła Jerozolima jest obrazem naszych upadków – mamy więc oplakiwać nasze własne upadki – Zachęcam wszystkich wiernych do udziału w tych nabożeństwach.

29.III. **Wielki Czwartek czyli Wieczerza Pańska** jest dniem pamiątkowym ustanowienia Najśw. Ofiary – Mszy św. – Najśw. Sakramentu i Sakr. Kapłaństwa – O godz. 8-mej odprawi się tylko jedna uroczysta Msza św., podczas której inni kapłani i wierni przystąpią do Komunii św. – Po Mszy św. – przeniesienie N. Sakramentu na Ołtarz wystawienia a następnie obna-



żanie ołtarzy. Zachęcam wiernych do nawiedzania N. Sakramentu. Po południu o 3ciej „Ciemna Jutrznia”.

30.III.1934. **Wielki Piątek** jest pamiątkowym dniem odkupienia świata przez J(ezusa) Chrystusa. Ceremonie kościelne przypominają śmierć i złożenie do grobu P(ana) Jezusa. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 7dmej. 1. Leżenie krzyżem – 2. Modlitwy za wszystkich ludzi. 3. Adoracja krzyża. 4. Msza poprzednio poświęconych darów. 5. Procesja i położenie do grobu. Po południu „Ciemna Jutrznia” o godz. 3ciej, a o 5tej Gorzkie Żale z kazaniem.

31.III.1934. **Wielka Sobota** – O godz. 6tej poświęcenie ognia, poświęcenie paschału, święcenie wody chrzcielnej, uroczysta Msza św. – O godz. 9tej święcenie pieczywa przy kościele. O tej godzinie przysłać podwody po księży gmina:

1) Załuż – Bykowce – Olchowce –

Podzamcze.

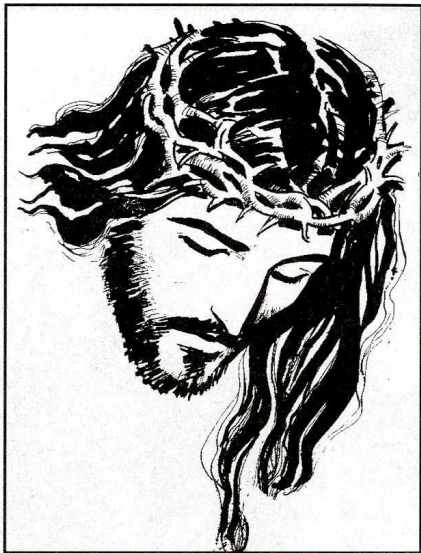
- 2) Zahutyń – Dolina – Sanok III.
- 3) Płowce – Dąbrówka Ruska – Dąbrówka Polska – Rymanowska.
- 4) Trepcza – Wójtostwo.

O g. 6tej po południu „Rezurekcja”. Wielki Post trwa do godz. 12tej. W niedzielę d. 1.IV. br. Zmartwychwstanie Pańskie – nabożeństwa o zwykłym czasie”<sup>14</sup>.

Dziś możemy powiedzieć jedno: jakże inaczej wygląda obecnie Wielki Tydzień! Zasluga to II Soboru Watykańskiego i reformy liturgii, której piękno stale nam trzeba odkrywać i przeżywać jej głębię.

W Uroczystość **Zesłania Ducha Świętego** czyli dawne Zielone Święta (nazwa ludowa), które były poprzedzane Nowenną do Ducha Świętego, w naszym kościele rozpoczynano **40 godzinne nabożeństwo** ku czci Najświętszego Sakramentu, które było

(C.d. na s. 4)



(C.d. ze s. 3)

połączone z odpustem parafialnym<sup>15</sup>. Porządek nabożeństwa wyglądał następująco:

Godz.: 6:00 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i Msza św. śpiewana;

Godz.: 8:00 – Msza św. cicha;

Godz.: 9:00 – Msza św. śpiewana (wotywa);

Godz.: 10:30 – Suma z kazaniem;

Godz.: 17:00 – Nieszpory z kazaniem.

W poniedziałek i wtorek porządek nabożeństw był taki sam. Zakończenie nabożeństwa odbywało się we wtorek o godz. 5:30. W te dni ks. Krukar zawsze serdecznie zapraszał wiernych do spowiedzi i Komunii świętej.

Szczególną oprawę miała **Uroczystość Bożego Ciała** (dziś określana mianem Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa). Zawsze o godzinie 10:00 była odprawiana uroczysta suma, a po niej odbywała się procesja z Najświętszym Sakramentem po mieście. Pierwsza stacja – ołtarz był usytuowany przy aptece Kawskiego, drugi przy Szkole Powszechnej, trzeci przy Domu Żołnierza, czwarty przy gimnazjum. Zawsze padały zachęty do licznego udziału w tej procesji, jak również i przez całą oktawę. Motywacja była typowo religijna, głęboka: „Ilość uczestników w tym nabożeństwie i godne zachowanie się będzie dowodem naszej wiary w obecność P(ana) Jezusa w N. Sakramencie, dowodem naszych uczuć religijnych i gorliwości katolickiej. Wszystkie związki, cechy i stowarzyszenia religijne wystąpią ze sztandarami, odznakami, w czwórkach. Pożądanym

by było, gdyby wszyscy szli w czwórkach”<sup>16</sup>. Można było wywnioskować, że ks. Krukar zabiegał o ład i porządek podczas procesji, kładąc nacisk na „system czwórkowy” czy nieco później „szóstkowy” oraz na śpiew podczas procesji. Trasa procesji zawsze była ta sama.

W roku 1936, 11 czerwca, w Uroczystość Bożego Ciała, miało miejsce poświęcenie parafii Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Natomiast wioski przynależne do parafii taką uroczystość przeżywały 21 czerwca, już po Uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego, która w tamtym roku przypadała 19 czerwca, ale zewnętrzna uroczystość została przeniesiona właśnie na niedzielę. Po sumie odmówiona została Litania do Najświętszego Serca Jezusowego wraz z aktem wynagradzającym za grzechy oraz „poświęcenie gromad Olchowce i Bykowce” NSPJ. Miało to uroczysty charakter, bo łączący się z przekazaniem obrazu Serca Jezusowego do Urzędu Gminy. Tydzień wcześniej ks. Krukar zapraszał do siebie, do Kancelarii Parafialnej, sołtysów poszczególnych gromad, a więc gromady Olchowce, Bykowce, Płowce, Dąbrówka Polska i Ruska, w celu omówienia uroczystości<sup>17</sup>.

Rok później Pasterz parafii nawiązał do tej uroczystości, mówiąc: „Wobec grozy wypadków, które trawia społeczeństwo potrzeba nam coraz większego zbliżenia się do P(ana) Jezusa i czerpać z Jego Najśw. Serca moce nadziemskie, aby pośród ogólnej pożogi nie tylko nie zginąć, lecz krzepić drugich i podnosić do P(ana) Boga. W tej intencji w dzień Św. Trójcy odbędzie się suma z wystawieniem Najśw. Sakram(entu) w monstrancji, a po sumie odmówi się wspólnie litanie do Serca P(ana) Jezusa i akt poświęcenia parafii Najśw. Sercu Jezusowemu”<sup>18</sup>.

Każdego roku, 6 sierpnia, parafianie przeżywali swój **odpust związany z Przemienieniem Pańskim**. Porządek nabożeństw wyglądał następująco:

Posługa duszpasterska ks. Bartłomieja Krukara (1933 – 1938)

Godz.: 7:00 – Msza święta zwana prymarią;

Godz.: 8:00 – Msza święta cicha;

Godz.: 9:00 – Msza święta śpiewana zwana wotywną;

Godz.: 10:30 – Suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i o godz. 18:00 nieszpory kończące uroczystość odpustową<sup>19</sup>.

Przed **Uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej)**, dnia 11 sierpnia każdego roku, z naszej parafii udawała się piesza pielgrzymka na Kalwarię Paclawską. Poprzedzała ją Msza święta i błogosławieństwo pielgrzymów<sup>20</sup>. Bywało, że pątnicy po powrocie z Kalwarii składali jakiś dar, jak np. w roku 1938, sprawili do kościoła kociołek na święconą wodę, kropidło i latarnię do chorych.

Najczęściej czas letni był wykorzystywany do różnych pielgrzymek, których już w tamtych czasach nie brakowało. Były to pielgrzymki, jak już wspomniana na Kalwarię<sup>21</sup>, czy jak ogólnopolska pielgrzymka nauczycieli na Jasną Górę, w roku 1937<sup>22</sup>, pielgrzymka do Rzymu na kanonizację św. Andrzeja Boboli<sup>23</sup>, pielgrzymka ku piectwa polskiego na Jasną Górę, do Częstochowy<sup>24</sup> oraz różne pielgrzymki do Częstochowy, jak choćby pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, w dniach 23-24 września 1938 roku<sup>25</sup>.

W **Uroczystość Wszystkich Świętych** Msze święte odprawiano w następujących godzinach: 7:00; 9:00; 10:00; 11:00. Już w tę Uroczystość, od godziny 12:00, aż do północy Dnia Zadusznego, można było zyskać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych cierpiących w czyśćcu. Trzeba było spełnić odpowiednie warunki, które i dziś są chyba powszechnie znane. Na Wszystkich Świętych, o godzinie 15:00, w kościele bywały odprawiane nieszpory żałobne, a po nich wyruszała procesja na cmentarz. W Dzień Zaduszny czyli Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, odprawiano tzw. nabożeństwa egzekwialne<sup>26</sup>.

**Bardzo podniośle przeżywano Uroczystość Chrystusa Króla**. Wyjątkowo uroczystość była to obchodzone w roku 1934. Przytoczę w całości ogłoszenia z tego dnia, czyli z 28 października:

„W sobotę od godz. 7dmej do 9tej oświetlenie kościoła i odegranie mo-

dlitwy z wieży kościoła przez muzykę wojskową (fanfary). W niedzielę rano o godz. 7 i wieczór o godzinie 7dmej odegranie modlitw przez muzykę wojskową. O godz. 7dmej prymaria, następna Msza św. o godz. 9tej. O godz. 10tej suma z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji – okolicznościowe kazanie. Po sumie litanie do Najśw. Serca P(ana) Jezusa – Te Deum i Boże coś Polskę – Bezpośrednio po sumie, w której weźmie udział wojsko ze sztandarem i orkiestrą, przedstawiciele władz cywilnych, szkoły, organizacje katolickie i świeckie ze sztandarami – wyruszy procesja ulicami Sobieskiego, Sokoła, Mickiewicza, Kościuszki, Jagiellońską, na Rynek. Początek pochodu będzie następujący: Wojsko otwiera i zamyka pochód i po bokach tworzy szpaler. Porządek procesji:

1. Orkiestra wojskowa a za nią kompania honorowa
2. Strzelec umundurowany i strzelczyni
3. Przystosowanie wojskowe
4. Sokół
5. Straż pożarna
6. Krzyż
7. Sztandary kościelne i feretron N. Serca P(ana) Jezusa
8. Duchowieństwo
9. Reprezentacje władz
10. Szkoły (żeńskie powszechne, męskie powszechne, gimnazjum żeńskie, koedukacyjna szkoła handlowa – potem Stowarzyszenia względnie organizacje kościelne
11. Sodalicja Pań
12. Sodalicja gimnazjalistek
13. Bractwo Różańcowe
14. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej
15. Sodalicja Panów
16. Sodalicja Gimnazjum Męskiego
17. Stowarzyszenie Młodzieży Przemysłowej Rękodzielniczej (Sanok III)
18. Wierni nie zrzeszeni (w czwórkach)

Porządek i powaga, a więc bezwarunkowy spokój musi być zachowany. Od tego zależy cały nastrój i nasz stosunek do Chrystusa Pana. Przewodniczący względnie ich zastępcy porządkują swoich członków czwórkami. Ks. (nazwisko trudne do odczytania) jest głównym kierownikiem pochodu, który wraz z mężczyznami odznaczającymi się opaską na ramie-

niu zwracać będzie uwagę na porządek i publiczność biorącą udział w pochodzie. Każdy uczestnik w procesji winien bezwarunkowo poddać się ich zarządzeniom – chodzi tu o porządek, który jest podstawą powagi uroczystości.

Podczas procesji odegra muzyka wojskowa 1 zwrotkę pieśni, „Kto się w opiekę”, poczym wszyscy śpiewają i tak na przemian 4 zwrotki. Następnie w ten sam sposób „Święty Boże” w całości i „My chcemy Boga” (3 zwrotki).

Na Rynku ustawia się wojsko i umundurowane organizacje od strony północnej i zachodniej, szkoły koło Magistratu – od kościoła OO. Franciszkanów wszystkie inne organizacje i wierni. Duchowieństwo i przedstawiciele władzy obok trybuny.

Program akademii na Rynku.

- 1) Przemówienie zakończone okrzykiem: „Króluj nam Chryste”, który zgromadzeni powtórzą trzykrotnie.
- 2) Fanfary odegrają modlitwę – wojsko prezentuje broń – wierni zwracają się do obrazu Najśw. Serca P(ana) Jezusa, który będzie umieszczony w oknach Magistratu.
- 3) Chór z orkiestrą wojskową odśpiewa hymn „Króluj nam Chryste”.
- 4) Orkiestra wojskowa odegra „Stabat Mater”.
- 5) Orkiestra wojskowa odegra „Pod Krucyfiksem”.
- 6) Wszyscy głośno odmówią „Wierzę w Boga Ojca”.
- 7) Hymn narodowy „Boże coś Polskę” i zakończenie.

W razie niepogody bezpośrednio po sumie odbędzie się pochód w tym samym porządku do „Domu Żołnierza Polskiego”. W tych uroczystościach nie powinno braknąć żadnego katolika. Idźmy wszyscy razem za Chrystusem Królem jako Jego dzieci – poddani – Oddajmy Mu hołd wdzięczności i miłości za Jego Najśw. Ofiarę Krzyżową – za nasze Odkupienie<sup>27</sup>.

W roku 1935 Uroczystość Chrystusa Króla miała charakter nieco skromniejszy, ale po Mszach świętych w kościele, w sali „Sokoła” odbyła się akademie ku czci Chrystusa Króla, do udziału w której ks. Proboszcz serdecznie zachęcał i zapraszał. Dla uświetnienia i zewnętrznego splendoru zachęcał do naklejania nalepek na

oknach. Uroczystość w tamtym roku przebiegała pod hasłem „Chrystusa Króla, Księcia Pokoju”, gdyż, jak zauważył ks. Krukar, „nad światem zbierają się czarne – groźne chmury, które grożą burzą o nie dających się przewidzieć skutkach – leje się krew ludzka, rozgorzała wojna. Ojciec Święty, Namiestnik Chrystusowy, wzywa świat do modlitwy o pokój, a ten pokój może dać Ten, który mówił do Apostołów: „Pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam”. W tegorocznym Święcie Chrystusa Króla, około Jego boskiej Osoby, wszyscy bez wyjątku powinniśmy się skupić bez różnicy stanów i zawodów. Hasłem tegorocznego obchodu Święta Chrystusa Króla, podanym przez Episkopat Polski, ma być podniesienie i uświęcenie Rodziny<sup>28</sup>.

Kiedy nasilała się złowroga kampania antychrześcijańska. Ks. Bartłomiej Krukar, jasno tłumaczył:

„Na wywrotowe hasła komunistyczne – precz z Chrystusem – mamy odpowiedzieć – Króluj nam Chryste – My chcemy Boga. Dlatego tak na nabożeństwo jak na akademie nie powinno zabraknąć żadnego katolika – parafianina. Okna domów katolickich mają być ozdobione nalepkami<sup>29</sup>.”

Apelował o trwanie w nauce Jezusa Chrystusa, aby nie dać się ponieść prądom odciągającym od wiary i Pana Boga. Mówił: „Falandze nieprzyjaciół Chrystusa przeciwstawmy zwarte masy katolików, wiernych żołnierzy Chrystusa Króla. (...) Duch Chrystusowy niech będzie w szkole i w wychowaniu podstawą narodów<sup>30</sup>.” Jak

(C.d. na s. 7)



**Święto Chrztu Pańskiego - 08.01.2006.****Ogłoszenia duszpasterskie.**

1. Dziś będzie zmiana tajemnic różańcowych, która rozpocznie się o godzinie 17:00, a nie o 17:30, jak to bywa w pozostałe niedziele miesiąca. Zmiana będzie połączona z dzieleniem się opłatkiem.

2. Dziś po Mszy św. o godzinie 11:00, wystąpi zespół SOULIKI, a w przyszłą niedzielę o godzinie 12:30 zespół SOUL i SOULIKI.

3. Podajemy dalszy plan wizyty duszpasterskiej: w najbliższy poniedziałek, wtorek i środę, kolędę rozpoczniemy o godzinie 16:00. W poniedziałek nawiedzimy parafian mieszkających przy ul. Berka Joselewicza,

Kopernika, bloki nr 4 i 6; we wtorek – ul. Kopernika, bloki nr 8 i 10; we środę – ul. Heweliusza. Gdyby wśród opuszczonych znalazł się ktoś, kto chciałby nas przyjąć po kolędzie, to prosimy zgłosić się do zakrystii czy kancelarii. Kolęda dodatkowa będzie 12 stycznia, we czwartek.

4. Chór „Adoramus” działający przy naszej parafii, zaprasza wszystkich Sanoczan na koncert kolęd, który odbędzie się dnia 13 stycznia (w piątek) po Mszy świętej wieczornej, o godzinie 18:45, w naszym kościele. W imieniu naszych Chórzystów, wszystkich serdecznie zapraszamy.

**Kolęda 2006**

**9 I – poniedziałek 16.00** – ul. Berka Joselewicza, Kopernika bloki nr 4 i 6

**10 I – wtorek 16.00** – ul. Kopernika bloki nr 8 i 10

**11 I – środa 16.00** – ul. Heweliusza

**12 I – czwartek 16.00** – mieszkania pominięte



LP	PARAFIA – DEKANAT SANOK I					
1.	BUKOWSKO	34	47	37	15	20
2.	DUDYŃCE	17	-	14	11	16
3.	MRZYGLÓD	31	-	30	-7	27
4.	NOWOSIELCE GNIEWOSZ	17	50	14	-4	14
5.	NOWOTANIEC	11	28	27	-4	10
6.	PIELNIA	-7	17	11	-2	-7
7.	PISAROWCE	-6	-3	12	-6	-8
8.	SANOK-CHRYSTUSA KRÓLA	97	194	125	58	62
9.	SANOK-DĄBRÓWKA	30	58	25	13	34
10.	SANOK-FARA	82	137	79	48	97
11.	SANOK-FRANCISZKANIE	82	171	106	60	60
12.	TREPCZA	12	20	20	-5	13
	<b>RAZEM</b>	<b>415</b>	<b>725</b>	<b>500</b>	<b>233</b>	<b>368</b>

Tak w naszym dekanacie przedstawia się ilość wiernych co do chrztów, bierzmowania, Pierwszej Komunii świętej, ślubów i zgonów.

Sanok, dnia 31,12.2005 r.

*Ks. Andrzej Skiba, dziekan*

**Intencje w tygodniu  
Od 9.01. do 15.01. 2006r.****Poniedziałek – 9.01**

6.30 + Felicja Adamska (greg.)

7.00 + Maria (greg.)

7.30 **1.** + Władysław Kozera

**2.** o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Agencji Handlowej „Niepokalana”

8.00 + Balbina, Teodor

18.00 + Julian Sokół

**Wtorek – 10.01**

6.30 + Felicja Adamska (greg.)

7.00 + Maria (greg.)

7.30 **1.** + Seweryna (f), Michał i + z rodziny Stefańskich

**2.** o błogosławieństwo Boże dla Stefana i Olgi

8.00 .....

18.00 + Stanisław Mroziak

**Środa – 11.01**

6.30 .....

7.00 + Maria (greg.)

7.30 **1.** + Felicja Adamska (greg.)

**2.** + Janina i Stanisław

8.00 .....

18.00 + Leokadia Dzioba z róży nr 6 pw. Matki Bożej Częstochowskiej

**Czwartek -12.01**

6.30 .....

7.00 + Maria (greg.)

7.30 + Felicja Adamska (greg.)

8.00 .....

18.00 o błogosławieństwo Boże dla Radia Maryja i dla Ofiarodawców

**Piątek –13.01**

6.30 .....

7.00 + Maria (greg.)

7.30 .....

8.00 .....

18.00 + Felicja Adamska (greg.)

**Sobota – 14.01**

6.30 + Bronisław Szelka

7.00 + Maria (greg.)

7.30 .....

8.00 .....

18.00 + Felicja Adamska (greg.)

**Niedziela – 15.01.**

6.30 + Maria (greg.)

8.00 + Leonarda

9.30 + Marek Sitek 2 r. śm.

11.00 Za parafian

12.30 o zdrowie i potrzebne łaski dla Jerzego, Małgorzaty, Marii Hejnoldów i dzieci

16.00 + Felicja Adamska (greg.)

18.00 .....

(C.d. ze s. 5)

można się zorientować podobne apele nieraz powtarzał uwrażliwiający swych parafian na laickie, nieprzyjemne katolikom prądy.

W kilku zdaniach wspomnieć także trzeba o tradycyjnej duchowości maryjnej sprowadzającej się do nabożeństw majowych czy październikowych oraz do uroczystego przeżywania poszczególnych świąt czy uroczystości maryjnych mających swoją bogatą obrzędowość. Ubogaceniem tejże duchowości było choćby Bractwo Żywego Różańca, założone na zakończenie październikowych nabożeństw w roku 1934<sup>31</sup>. Były także organizowane akademie, np. z okazji Uroczystości Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, a którą urządzały Katolickie Stowarzyszenia Kobiet i Młodzieży Żeńskiej<sup>32</sup>. Dziesiątego maja 1936 roku, odbyła się także akademie przygotowana przez Sodalicję Mariańską Pań, którą to Sodalicję założył ćwierć wieku temu, ks. Franciszek Salezy Matwijkiewicz, były proboszcz<sup>33</sup>. Także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej nie pozostało obojętne na cześć Maryi, dlatego organizowało „uroczysta akademię ku czci swojej Patronki”<sup>34</sup>. Stowarzyszenie Św. Zyty w październiku, w Uroczystość Matki Bożej Różańcowej czy z okazji Zwiastowania NMP, urządziło w sali sług, u Ojców Franciszkanów, przygotowane przez siebie przedstawienie<sup>35</sup>. Bardzo często, bo prawie w każdym miesiącu, po zmianie tajemnic różańcowych, odbywały się zebrania braci i sióstr różańcowych bądź też samych zelatorów. Także każdego roku, w dniu 3 maja, uroczystości obchodzono dzień Królowej Korony Polskiej połączony z dniem Konstytucji 3 Maja.

Parafia za czasów ks. Krukara przeżywała w dniu 26 czerwca 1934 roku, **prymicje ks. Hieronima Kocyłowskiego** oraz w dniu 29 czerwca tegoż roku, prymicje **ks. Feliksa Sucharta**<sup>36</sup>. Rok później swoją prymicyjną Mszę św. w dniu Świętych Apostołów Piotra i Pawła, odprawiał **ks. Stanisław Buczek**. W tym samym roku, 23 czerwca, w katedrze włocławskiej, święcenia kapłańskie przyjął nasz rodak, **ks. Włodzimierz Kuzio**, ale z ogłoszeń parafialnych nie dowiadujemy się kie-

dy miał Mszę św. prymicyjną<sup>37</sup>.

W każdą niedzielę celebrowano Mszę świętą dla wojska<sup>38</sup>, na Błoniu, nad Sanem, w dniu 15 sierpnia 1936 roku, była celebrowana Msza święta z okazji tzw. „Zjazdu Górskiego”<sup>39</sup>, a w dniach 19-23 września 1937 roku, odbyły się rekolekcje zamknięte dla Okręgu Związku Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej<sup>40</sup>. Rekolekcji zamkniętych urządzano więc-

Parafia przeżywała także swoje smutne chwile, jak w dniu 7 czerwca 1937 roku. Ks. Krukar zanotował: „... dokonano w naszym kościele **zuchwałego świętokradztwa**. Łupem, dotychczas nie ujętych sprawców kradzieży padło pięć kielichów wartości 1500 zł. Ponieważ kościół nasz poniósł niepotwowaną stratę albowiem nie posiadał majątku w gotówce lecz co gorsza ciąży dług za posadzkę przeto proszę P.P. Parafian, którym dobro kościoła leży na sercu o składanie ofiar na zakupno nowych kielichów. – Doznaliśmy już nieraz wielkiej życzliwości i pomocy materialnej Parafian, ufamy, że i w obecnej potrzebie doznamy poparcia materialnego. Gdyby zaś Bractwo lub Stowarzyszenie zechciało się zająć i ze zbierek przeprowadzonych wśród członków ufundowało kielich, wówczas zostałyby wyrze na kielichu – kto ufundował i z jakich funduszy – Fundacja taka byłaby dowodem dla potomnych jak bardzo leżało na sercu dobro kościoła”<sup>41</sup>. Nie pozostawał także obojętny ks. Krukar na bluźnierczy artykuł jaki ukazał się w dniu 31 sierpnia 1937 roku, w jednej z niemieckich gazet pod adresem Matki Boskiej z Jasnej Góry, z Częstochowy. W kościele zostało urządzone nabożeństwo ekspiacyjne<sup>42</sup>. Podobne nabożeństwo ekspiacyjne odbyło się w dniu 3 kwietnia 1938 roku, „za zbrodnię – morderstwo popełnione na osobie śp. ks. Streicha w Luboniu i zbeszczeszczenie świątyni”<sup>43</sup>.

(C.d.n.)

**Ks. Andrzej Skiba**

1 Tamże, s. 57, 80.

2 Por. tamże, s. 57, 80...

3 Tamże, s. 6, 24...

4 Por. tamże, s. 60, oraz 46, 53, 58, 73, 80, 82, 89, 95.

5 Por. tamże, s. 60.

6 Tamże, s. 9, 43, 85.

7 Tamże.

8 Por. tamże, s. 27.

9 Tamże, s. 63.

10 Tamże, s. 84.

11 Por. tamże, s. 85.

12 Por. tamże, s. 43.

13 Por. tamże, s. 86.

14 Tamże, s. 10 n, 29 n, 44 n, 63 n, 87 n.

Po roku 1934 program jest pięknie napisany, bardzo czytelnie, kaligraficznie.

15 Por. tamże, s. 12, 32, 47, 91 n.

16 Tamże, s. 13, 32, 50 n, 69, 92.

17 Por. tamże, s. 51.

18 Tamże, s. 68. Było to dnia 23 maja 1937 roku.

19 Por. tamże, s. 16, 52, 72, 94.

20 Por. tamże, s. 72, 94.

21 Por. tamże, s. 16,

22 Por. tamże, s. 68/69, wklejona, wydrukowana kartka.

23 Por. tamże, s. 72/73 (kartka drukiem wydana).

24 Por. tamże, s. 88/89 (luźna kartka pisana na powielaczu)

25 Por. tamże, s. 93, 95.

26 Por. tamże, np. s. 78.

27 Tamże, s. 19-21.

28 Tamże, s. 37.

29 Tamże, s. 78.

30 Tamże, s. 55.

31 Por. tamże, s. 22.

32 Por. tamże, s. 28.

33 Por. tamże, s. 46.

34 Tamże, s. 48.

35 Por. tamże, s. 76. Por. także, s. 85.

36 Por. tamże, s. 14.

37 Por. tamże, s. 33.

38 Por. także, s. 47, 66, 68.

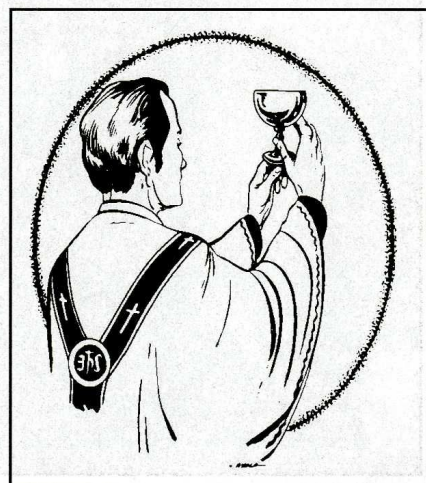
39 Por. tamże, s. 52.

40 Por. tamże, s. 75.

41 Tamże, s. 71.

42 Por. także, s. 75.

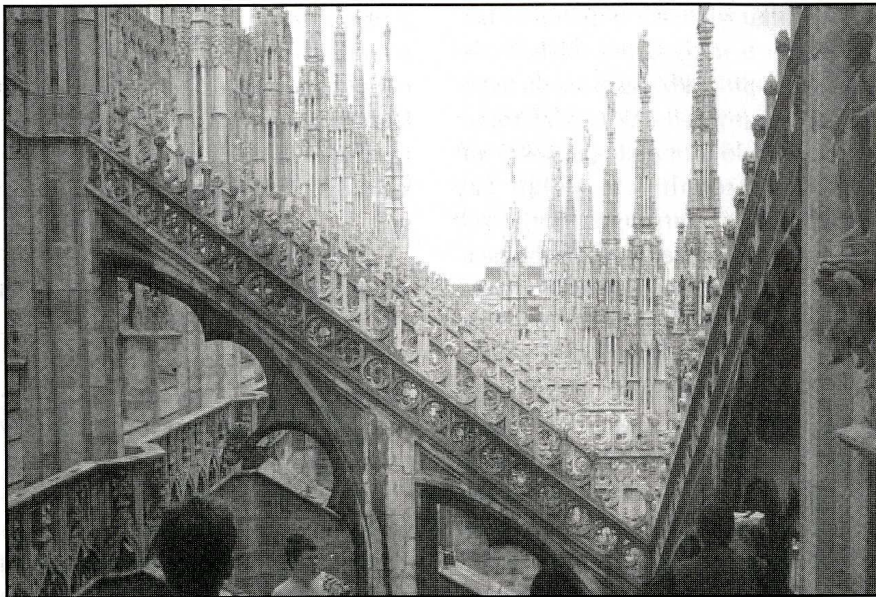
43 Por. tamże, s. 86.



## *Pielgrzymka zaufania przez ziemię w Mediolanie*

W dniach od 28 grudnia 2005 r. do 1 stycznia 2006 r. odbyło się w Mediolanie Europejskie Spotkanie Młodzieży Taizé. Tegorocznym hasłem było **Pielgrzymka zaufania przez ziemię w Mediolanie**. Głównym celem tego spotkania jest poznawanie elementów religii świata gdyż uczestniczą w nim nie tylko katolicy ale także przedstawiciele różnych wyznań. Do istoty należy więc budowanie ekumenizmu, czyli jedności wszystkich chrześcijan bez względu na narodowość czy wyznanie.

Wraz z trzema innymi klerykami uczestniczyłem w tej pielgrzymce z grupą młodzieży z przemyskich parafii. Przygotowanie do tego wyjazdu rozpoczęło się kilka miesięcy wcześniej przez specjalne spotkania organizowane przez opiekuna grupy ks. Grzegorza Kolano. Spotkania te wprowadzały nas w specyfikę duchowości Taizé. Dzięki temu każdy z nas wiedział po co jedzie i jaki charakter ma to spotka-



nie. Były więc to swojego rodzaju rekolekcje ubogacające duchowo każdego z nas.

Wyjechaliśmy 26 grudnia rano po wcześniejszej Eucharystii wiążącej naszą małą wspólnotę. Początkowo z pewną nieśmiałością każdy z nas

powoli poznawał siebie nawzajem, aby tworzyć przez te dni jedną rodzinę. Tak szybkim tempem minął pierwszy dzień drogi. Zwieńczeniem tego dnia był wieczorny spacer po Budapeszcie który wywarł na mnie ogromne wrażenie. Punktem docelowym drugiego dnia podróży był Rzym. Tutaj korzystaliśmy z uprzejmości studiującego tam ks. Adama Sycza, który był naszym przewodnikiem po tym wspaniałym mieście. Będąc w Rzymie nie mogło się obejść bez odwiedzenia bazyliki Św. Piotra i oczywiście grobu umiłowanego papieża Jana Pawła II. Głębi tego przeżycia nie są w stanie opisać żadne słowa, to trzeba przeżyć samemu. Następnie udaliśmy się do kolejnych zabytków Wiecznego Miasta. Swój pobyt w Rzymie zakończyliśmy mszą świętą w kościele pod wezwaniem św. Gemmy Gamiani, gdzie ks. Adam jest wikariuszem. I tak trochę zmęczeni fizycznie ale umocnieni duchowo wyruszyliśmy do Mediolanu.

Do Mediolanu dojeżdżamy 28 grudnia ok. godziny 10. i od razu można zauważyć wielką życzliwość organizatorów spotkania, a także sporą grupę obecnych już Polaków. Po słowach powitania i załatwieniu wszystkich formalności udajemy się do parafii które będą nas gościć. Ze względu na wielką liczbę uczestników (ok. 50 tys., w tym ok. 11 tys. Polaków)



nie jest rzeczą możliwą ulokowanie wszystkich w samym Mediolanie stąd niektórzy mieszkają w miejscowościach podmediolańskich. Nasza grupa dostała przydział do miasteczka Venegono Inferiore. Znajduje się ono w odległości ok. 40 kilometrów od Mediolanu. Venegono liczy ok. 6 tys. mieszkańców a ich gościnność względem nas przekraczała nasze najmielsze oczekiwania. W tym miasteczku znajduje się największe w Europie Wyższe Seminarium Duchowne założone przez św. Karola Boromeusza. Dzięki uprzejmości rektora tegoż seminarium mogliśmy zwiedzić ten ogromny budynek.

29 grudnia rozpoczyna się centralny etap naszej pielgrzymki. W tym dniu rozpoczynają się już spotkania tematyczne i wspólne modlitwy w budynkach Fiery w Mediolanie. Każdego dnia rano odbywały się spotkania w małych grupach w parafiach gdzie mieszkaliśmy. Istniała także możliwość uczestniczenia w Eucharystii. W Diecezji Mediolańskiej obowiązuje ryt ambrożyński, który nieznacznie różni się od rytu rzymskiego. Do zasadniczych różnic należy: przekazanie znaku pokoju przed ofiarowaniem, Credo po ofiarowaniu, łamanie chleba przed Ojciec nasz, nie ma Baranku Boży. Tak więc było to kolejne ubogacające doświadczenie. Punktem centralnym spotkań w parafialnych grupach była refleksja nad niedokończonym listem zmarłego niedawno brata Rogera. Stawiano sobie także pytania dotyczące pokoju. Zastanawialiśmy się wspólnie co pomaga przyjąć i odnowić pokój wewnętrzny wobec oporów, kryzysów i przeżywanych trudnych doświad-



czeń? W jaki sposób Chrystus jest dla mnie źródłem pokoju i jak ja mogę pomóc w budowaniu pokoju obok mnie? Pytaliśmy się także co oznacza kochać czynem i prawdą i co tak naprawdę mogę dać innym.

Po tych spotkaniach około południa udawaliśmy się do Mediolanu gdzie mieliśmy możliwość uczestniczenia w organizowanych tam spotkaniach tematycznych. Zwieńczeniem każdego dnia była wspólna modlitwa wieczorna przeplatana wspólnym śpiewem w różnych językach i refleksją brata Aloisa, następcy brata Rogera. 31 stycznia dodatkowo w ramach spotkania w grupach narodowych została odprawiona Eucharystia pod przewodnictwem ks. biskupa Henryka Tomasika który reprezentował Konferencję Episkopatu Polski.

Od godz. 23 w parafiach, rozpoczęła się modlitwa o pokój w łączności z narodami, które cierpią z powodu wojen. Po tej modlitwie w przyparafialnym oratorium rozpoczęło się „święto narodów” polegające na

ukazywaniu charakterystycznych elementów swojego kraju. Było ono połączone ze składaniem Noworocznych życzeń i wspólną zabawą.

Dzień 1 stycznia był dniem pożegnania. Po wspólnej Eucharystii uczestniczyliśmy w uroczystym obiedzie u goszczących nas rodzin.

I tak nasz pobyt w Venegono Inferiore dobiegł końca. Niekończące się pożegnania, obietnice wzajemnej pamięci modlitewnej, a także wymiana adresów towarzyszyły naszemu wyjazdowi z tego sympatycznego miasteczka. Przy wsiadaniu do pociągu w niejednym oku można było zobaczyć łzę.

Podczas powrotu do Polski każdy dzielił się swoimi przeżyciami a także pytaniami jak kontynuować tę duchową pielgrzymkę w swoim życiu. Niemało trudu kosztowało każdego z nas rozstanie się bo przez te kilka dni tworzyliśmy jedną wielką rodzinę. Pozostaje jednak nadzieja że jeszcze się spotkamy. Kto wie może na kolejnym spotkaniu Taizé w Chorwacji..

*kl. Grzegorz Kwitek*

## Konferencja naukowa

Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie i Muzeum Historyczne w Sanoku, zorganizowały konferencję naukową „Powiat Sanocki w latach 1944 – 1956”. Spotkanie odbyło się w sali Klubu Górnika, dnia 19.12.2005 r. Było to spotkanie o tematyce „bardzo ciekawej, bogatej i emocjonującej”, jak na wstępie zaznaczył współorganizator, p. dyr. Muzeum Historycznego w Sanoku, Wiesław Banach. Wystąpiło dziesięciu prelegentów, którzy na prezentację swoich opracowań mieli dwadzieścia minut czasu. Tematyka była bardzo zróżnicowana. W swojej relacji, jako że nie mogłem być na całej konferencji, przedstawię tylko wystąpienie ks. Henryka Borcza, dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu i profesora historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym. Mówił on na temat „Dekanat sanocki w latach 1944 – 1956”, zgodnie z zakreśloną cezurą czasową. Jego wystąpienie było pewnego rodzaju skrótem artykułu jaki ukazał się w „Premisla Christiana”, w tomie XI, w Przemyślu 2004/2005. Tytuł tego opracowania brzmi: „Represyjna polityka władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944 – 1956”, s. 233 – 274. Jego wystąpienie w Sanoku zostało zawężone do powiatu sanockiego, ale warto ten problem, mało znany, ukazać na tle dziejów ca-

łej diecezji. Posłużę się tym artykułem.

Lata objęte namysłem historycznym 1944 – 1956, należały do dramatycznych dziejów naszej przemyskiej diecezji. Z sowieckiego nadania władzę w państwie zaczęli sprawować komuniści, którzy za cel swojej działalności powzięli neutralizację wpływów Kościoła, głęboko pojętą laicyzację społeczeństwa i eliminowanie możliwości oddziaływania na ludzi. Represje aparatu komunistycznego zostały skierowane na cztery tory: duchowieństwo, duszpasterstwo i kult, instytucje kościelne oraz podstawy materialne Kościoła.

W pierwszych latach powojennych, kiedy reżim nie okrzepł jeszcze całkowicie, nasilenie represji było dość spokojne i ostrożne, badawcze i wyczekujące reakcji. Władza ludowa nie odważyła się na otwartą konfrontację z Kościołem, który cieszył się tak wielkim autorytetem. Najpierw trzeba było - zdaniem komunistów - rozprawić się z polityczną opozycją i z niepodległościowym podziemiem. Nie można było pozwolić sobie na walkę na dwa fronty. Autor tego artykułu pisze, że władza na zewnątrz akcentowała „pozory życzliwości wobec Kościoła”. Nie były to jednak czasy łatwe dla Kościoła. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 12 września 1945 roku zerwał konkordat ze Stolicą Apostolską, 25 września wprowadził

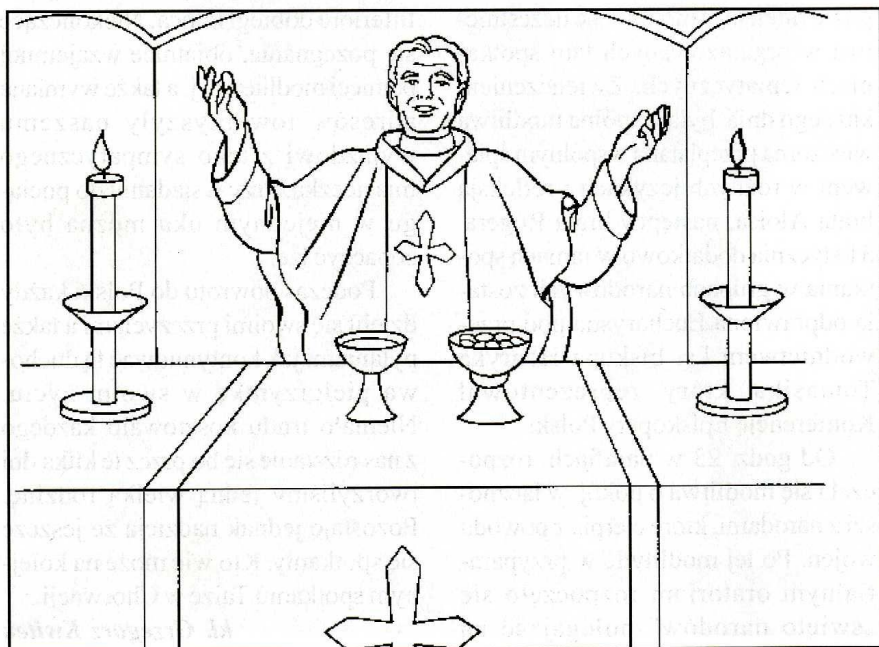
śluby cywilne i rozwody, aparat przemocy (MBP) obok Akowców i patriotów uwięził również wielu księży.

W dalszym okresie, w latach następnych, komuniści postrzegali Kościół jako ostoję niezależności, więc trzeba się z nim rozprawić bardziej zdecydowanie. Posłużyli się szerokim wachlarzem środków administracyjno – prawnych, dobrze zorganizowanym aparatem urzędniczo – policyjnym jak i propagandą choć szytą grubymi nićmi. Podjęto szykany wobec młodzieży zrzeszonej w katolickich organizacjach, zaprogramowano szerzenie ateizmu, aby rozbić Kościół pozwalano na rozwój sekt, gwałcono dni święte, wprowadzono cenzurę prasową. Media ówczesne, spolegliwe wobec władzy, prześcigały się w nieprzyjaznym nastawieniu do Kościoła. Niektórym księżom, biskupom, zarzucano współpracę z Niemcami, popieranie zbrojnego podziemia, nadużycia seksualne czy nawet „odnajdywano składy broni w klasztorach”.

6 sierpnia 1948 roku, władze komunistyczne zażądały od Kościoła rejestracji wszystkich organizacji katolickich, listy członków i programu działania. Kolejnymi dekretnami zakazano urządzania pielgrzymek, procesji po drogach publicznych, święcenia pól, wznoszenia przydrożnych krzyży czy figur, a także dokonano zaboru „Caritasu”, pozamykano niższe seminaria.

14 kwietnia 1950 roku podpisano słynne „Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem Polski”. Władze ze względu na pewne ustępstwa ze strony Kościoła, zobowiązały się pozostawić w szkołach naukę religii, zachować szkoły katolickie, stowarzyszenia, prasę katolicką, swobodę kultu, pielgrzymowania, zakony...

W szczytowych latach stalinizmu, 1952 – 1953, władza komunistyczna zaostriżyła represje. W latach 1948 – 1953, pod różnymi zarzutami władze uwięziły ok. 700 księży i 7 biskupów. Z parafii i klasztorów wypędzono bądź zesłano ok. 900 księży i ok. 200 zakonników, a śmierć poniosło 37 księży diecezjalnych i 54 zakonnych. Władza



dążyła do tego, aby Kościół całkowicie został podporządkowany dyktatorowi komunistycznemu. Urzędnik państwowy miał decydować, kto ma zostać biskupem, a kto proboszczem w danej parafii. W razie nieposłuszeństwa względem władzy ludowej ksiądz mógł być usunięty z danej parafii. Obejmujący parafie mieli składać przysięgę na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nawet czasowe zastępstwo wymagało zezwolenia władz cywilnych, reżimowych. Autor tego artykułu, historyk z wykształcenia, pisze: „Dekret ten, wydany kilka dni po śmierci Stalina, był szczytowym aktem w długofalowym procesie ściśle go podporządkowywania Kościoła władzy państwowej. Gwałcił on najważniejsze prawa Kościoła, dlatego też spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony biskupów, którzy podczas konferencji zwołanej 8 maja 1953 r. w Krakowie uchwalili słynny memoriał (skierowany na ręce Prezesa Rady Ministrów – Bolesława Bieruta), który wszedł do historii jako memoriał „Non possumus”. Jego następstwem było aresztowanie przez władze komunistyczne Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, dokonane 24 września 1953 r.”

Były to kwestie wprowadzające w zagadnienia represyjne względem Kościoła w Polsce. Autor nie poprzestaje na tych informacjach, ale pisze o „represjach wobec duchowieństwa diecezji przemyskiej”. Jest to zagadnienie tym bardziej ciekawe, bo dotyczy także naszych stron.

Z dotychczasowego przedłożenia wynika, że jedną z głównych przyczyn wiodących do zniewolenia społeczeństwa, według lekliwej władzy, była posługa kapłańska. Stąd ostrze krytyki, podejrzliwości, wyolbrzymianych zagrożeń było skierowane przeciwko kapłanom, którzy byli oceniani jako wrogowie władzy robotników i chłopów. Repertuar represji był bogaty i zróżnicowany, a sprowadzał się do restrykcji prawno – administracyjnych, karanie bardziej aktywnych księży, pozbawianie ich stanowisk, rozbijanie jedności duchowieństwa przez dzielenie na postępowych i wsteczniaków, popieranie tzw. „księży patriotów”. To nie były jedyne rodzaje restrykcji. Najbardziej dolegliwym były aresztowania



wania i tortury. Autor opisuje, że pierwszym kapłanem, który został uwięziony przez komunistów był ks. Michał Pilipiec, wikariusz w Błazowej i kapelan Obwodu AK Rzeszów. Przez rzeszowską milicję został aresztowany, bestialsko torturowany i w końcu zabity w dniu 8 grudnia 1944 roku. Ciało zostało częściowo spalone i porzucone w lesie głogowskim. Ks. Pilipiec był pierwszym, który w sposób tak okrutny został pozbawiony życia. Po nim przyszła kolej nienawiści na innych kapłanów. W omawianym okresie czasu zostało aresztowanych na terenie naszej diecezji przynajmniej 36 kapłanów. Najczęściej zarzucano im działalność antypaństwową. Autor wymienia nazwiska tych kapłanów. Z naszych terenów wymienia ks. Franciszka Kościa z Tyrawy Wołoskiej uwięzionego na początku sierpnia 1947 roku. Niektórzy ukrywali się, jak ks. Stefan Misiąg, proboszcz w Malinówce, niemal przez siedem lat. Przez kilka lat ukrywał się ks. Mieczysław Rysz, którego poznałem w Krośnie pracując jako wikariusz parafii Trójcy Świętej. Był wtedy jeszcze katechetą. Inni chcąc uniknąć tyranii władzy musieli miejsce swojej posługi znajdować poza granicami naszej diecezji. Znany starszym Sanoczanom ks. Antoni Wołek, przez trzynaście lat pod zmienionym nazwiskiem ukrywał się na terenie diecezji gorzowskiej. Takich było więcej.

Władza komunistyczna karała księży także za gorliwą pracę duszpasterską. Najczęściej powtarzaniem zarzutem były „wypowiedzi antypaństwowe” w kazaniach. Takich księ-

ży wzywano na przesłuchania, zastraszano, stosowano groźby, a nawet więzienia jak w przypadku ks. Józefa Stefańskiego, który ośmielił się porównać ówczesną sytuację do czasów prześladowania Kościoła za czasów Nerona. Przy tej okazji przepowiedział także upadek komunizmu. Decyzją Sądu Rejonowego w Rzeszowie przesiedział w więzieniu cztery lata! Wyszedł z więzienia jako inwalida. Księża skazywano na więzienia „za uprawianie z ambony wrogiej propagandy”, że „nadużywali wolności sumienia i wyznania w celach wrogich ustrojowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ten sposób, że w czasie kazań w fałszywym świetle” ukazywali śluby zawierane w USC uznając je za nieważne.

Bolesnym przeżyciem dla wielu księży było pozbawianie ich możliwości katechizowania dzieci i młodzieży w szkołach. Wystarczyło nie złożyć swojego podpisu pod propagandowym „pokojowym Apelem Sztokholmskim”, aby zostać ukaranym przez odebranie możliwości nauczania religii. Władze komunistyczne dopuszczały również do takich sytuacji, że pozwolenie na naukę religii otrzymywał starszy kapłan, w wieku emerytalnym, a młodszemu odmawiano takiej możliwości. Widać, że zależało to od kaprysu urzędnika, bo trudno tu mówić o jakiejś logice.

Przejawem represyjnej polityki władz komunistycznych było **tworzenie agentury**. Duchowni zostali poddani inwigilacji, najpierw ci, którzy najbardziej byli zaangażowani

(C.d. na s. 12)

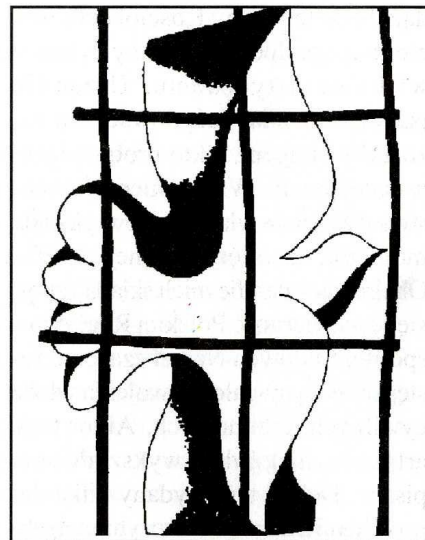
(C.d. ze s. 11)

w działalność podziemną i opozycyjną, a potem już wszyscy. Komuniści chcieli spowodować rozłamy wśród duchowieństwa, stąd usiłowali wyszukiwać kapłanów bardziej spolegliwych wobec władzy ludowej. Byli to tzw. „księży patrioci”. Komuniści usiłowali werbować księży dla swoich celów drogą szantażu i zastraszenia. Należy tylko wyrazić uznanie, że w diecezji przemyskiej liczba „księży patriotów” nie była zbyt liczna, bo należało do nich tylko kilkudziesięciu duchownych. Autor podaje nazwiska tych kapłanów. Oni przyczynili się do przejęcia przez władze komunistyczne tak znanej organizacji kościelno – charytatywnej, jaką była i jest „Caritas”. Był to rodzaj złodziejskiego działania. Reżim komunistyczny otaczał tych kapłanów płaszczem swojej opieki.

Bardziej niebezpiecznym przejawem represji władz komunistycznych wobec Kościoła były działania zmierzające do wyszukiwania informatorów w szeregach duchowieństwa, którzy potem pełniliby funkcje donosicieli. Stosowano naciski, obietnice i szantaże – taki był sposób werbowania, również i osób świeckich. W pierwszej kolejności obiektem władzy komunistycznej byli księży pracujący w kurii czy w seminarium duchownym. Władze komunistycznej chodziło o pozyskanie ludzi najbardziej wpływowych. Bohaterem tamtych czasów, który nie poszedł na współpracę z komunistami był ks. dr Hieronim Kocylowski, nasz rodak, który nie ugiął się naciskom władz komunistycznych i musiał za to zapłacić wysoką cenę. Władze komunistyczne mszcząc się za odmowę współpracy nie zatwierdziły go na stanowisku proboszcza ani w Jaśle, ani w parafii Munina k. Jarosławia, ani we Frysztaku. W liście do ks. bp. Franciszka Bardy, przemyskiego ordynariusza, pisze, że jedyną przeszkodą do przyjęcia tych parafii było

„stanowcze odrzucenie z mojej strony propozycji wszelkiej formy współpracy z Komitetem do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego”. Władza postawiła swoje twarde: NIE! Pisze, że w Urzędzie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie był przez wiele godzin przesłuchiwany, aby wymusić na nim gotowość współpracy z reżimem, aby był donosicielem, informatorem, jak to oględnie nazywano. Nie otrzymał także parafii w Rudniku, ani w Bachórcu. Była to zemsta komunistów. Przedstawiciele tego urzędu nachodzili go, usiłowali nakłaniać do współpracy, szantażowali, mamil obietnicami. Pozostał nieugięty, więc „przez kilka lat pozbawiony został przez reżim możliwości jakiegokolwiek pracy duszpasterskiej. Równocześnie poddawano go różnym szykanom tak, że w końcu musiał szukać zajęcia poza rodzinną diecezją. Zatrudniony został dopiero po przemianach „października” 1956., i to aż w diecezji wrocławskiej”. Takich przypadków było o wiele więcej.

Kolejnym przejawem restrykcji władz komunistycznych wobec naszej diecezji były szykany w związku z obsadą stanowisk kościelnych. Wszystko zaczęło się 9 lutego 1953 roku, kiedy to Rada państwa PRL wydała „Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”. Praktycznie dekret ten pozbawiał księży biskupów możliwości obsadzania stanowisk kościelnych księżmi przez siebie wyznaczonymi, ale z nadania władz komunistycznych, które chciały, aby znaczniejsze stanowiska kościelne obsadzać księżmi patriotami, spolegliwymi wobec władzy ludowej. Był to jednocześnie rodzaj zastraszenia księży. W pierwszej kolejności stanowisk zostali pozbawieni: ks. dr Michał Jastrzębski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu i ks. dr Jan Grochowski, proboszcz katedry. Nie pomogło żadne odwoływa-



nie się do władz wyższych. W stosunku do wszystkich księży, których ty wymieniam tylko przykładowo, stawiany był jeden zarzut, choć w różne słowa ubierany: wróg Polski Ludowej, „uprawia szeptaną propagandę”, brak respektowania porozumień między Rządem a Episkopatem, nieprzestrzeganie dekretu o wolności sumienia, wrogie nastawienie do władzy, ignorowanie obowiązujących ustaw, stąd banicja, zesłanie, aby nie mieć możliwości oddziaływania na wiernych czy kleryków. Stanowisk zostali pozbawieni księży znani i cenieni, z większych ośrodków duszpasterskich: ks. Jan Stączek z Rzeszowa, z parafii farnej, ks. Jan Bazan, z Jasła, ks. Jan Rąb, z Iwonicza Zdroju. Zarzut w stosunku do ks. Rąba, był śmieszny, ale dla władzy nieprzyjaznej Kościołowi wystarczający: „ściąga chorych z sanatorium (na nabożeństwa), przeszkadza chorym w zachowywaniu regulaminu oraz porządku sanatoryjnego, uprawia propagandę”. Władze w stosunku do księży niepokornych stosowały szantaż czy zastraszanie, jak choćby w stosunku do ks. Wincentego Boczara, proboszcza i dziekana z Niska.

(C.d.n.)

**Artykuł ten streścił  
ks. Andrzej Skiba**

# Góra

## Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 465 39 16.

**Druk:** Info Kolor tel.(013) 464 57 10.